

Adriana Sara Jastrzębska

Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej
ajastrzebska@ath.bielsko.pl

Historia pewnego poszukiwania

[Marcin Sarna, *Boom i McOndo. Wokół nowej prozy hispanoamerykańskiej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2017.]

„Ameryka Łacińska to wynalazek wydziałów filologicznych uniwersytetów amerykańskich”¹, „Ameryka Łacińska – hologram”² – takie głosy i opinie pojawiają się wśród pisarzy i intelektualistów pochodzących z Ameryki Łacińskiej pod koniec ubiegłego i na początku obecnego stulecia. Począwszy od lat dziewięćdziesiątych, częściowo pod wpływem obchodzonego w 1992 roku pięćsetlecia spotkania Starego i Nowego Świata, częściowo ze względu na przemiany polityczne, społeczne i technologiczne na świecie pod koniec XX wieku, Ameryka Łacińska dokonuje swoistej redefinicji i rewizji własnego miejsca na mapie świata, również – a może przede wszystkim – tej kulturalnej. Wzmoczona refleksja dotycząca tożsamości i specyfiki regionu prowadzi latynoamerykańskich pisarzy, takich jak cytowani tu Jorge Volpi czy Alberto Fuguet i Sergio Gómez, do wskazania i podważenia stereotypów i fałszywych wyobrażeń narosłych wokół latynoskiej kultury i literatury.

Tymczasem wydaje się, że w świadomości polskiego odbiorcy Ameryka Łacińska i literatura latynoamerykańska w takiej postaci, w jakiej zanego-

¹ *McOndo*, red. A. Fuguet, S. Gómez, Mondadori 1996, s. 12.

² J. Volpi, *El insomnio de Bolívar: cuatro consideraciones intempestivas sobre América Latina en el siglo XXI*, Debate 2010, s. 149.

wali je tamtejsi intelektualiści wciąż istnieją w najlepsze. Debata dotycząca charakteru i miejsca współczesnej literatury Ameryki Łacińskiej znalazła w naszym kraju niezwykle słaby oddźwięk³. Dla polskiego czytelnika, nie tylko tego, który sięga po literaturę wyłącznie dla rozrywki, ale i dla wielu zajmujących się literaturą zawodowo (jak wynika z doświadczeń i obserwacji piszącej te słowa) Ameryka Łacińska to wciąż odległa, egzotyczna realno-magiczna kraina, pierwotna, ahistoryczna wyspa wyjęta spod praw (po)nowoczesnego świata. A latynoamerykańska literatura ma być zapisem tej egzotyki i wyjątkowości, emanacją mentalności w niczym nieprzystającej do XXI wieku. Takie postrzeganie Ameryki Łacińskiej nie jest oczywiście polską specjalnością i zostało nazwane „makondyzmem”, czyniąc z Macondo, karaibskiego miasteczka, w którym rozgrywa się akcja *Stu lat samotności* Gabriela Garcíi Márqueza symbol tego powszechnego i trwałego stereotypu. Tak o makondyzmie pisze Ewa Nawrocka:

Makondyzm definicję latynoamerykańskiej tożsamości kulturowej opiera na opowieściach, jakie powstają w ramach literatury i, co więcej, pozwala wierzyć, że te opowieści są konstytutywne dla rzeczywistości, czyli tworzą ją jako rodzaj tekstu, w którym kultura latynoska winna się rozpoznać. W makondyzmie znajduje kontynuację teza o znamiennej dla Ameryki Łacińskiej przewadze Natury nad Kulturą (...). Nie chodzi tu bynajmniej o ekspozowanie barbarzyńskiej i niszczącej siły wszechpotężnej amerykańskiej przyrody, ale o odwołanie do pewnych mitów, które pokazują, jak natura oddziałuje na kulturę poprzez magiczne znaki, tajemnicze cuda, sekretne symbole. Macondo jest zatem metaforą słynnej rzeczywistości magicznej, która nie daje się wytłumaczyć w kategoriach racjonalnych, pewnego rodzaju hasłem czy kluczem, stosowanym przez tych, którzy chcą nadal postrzegać Amerykę w kontekście kultury alternatywnej względem Zachodu⁴.

Tak jak autorom antologii McOndo „drzewa z puszczy przesłaniały widok ostatnich piętér drapaczy chmur”⁵, tak makondyzm i jego klisze wciąż wpływają na odbiór współczesnej literatury latynoamerykańskiej w naszym kraju.

³ W roku 2004 ukazał się numer „Literatury na Świecie” (2004, 9/10) poświęcony najnowszej literaturze tworzonej w hiszpańskojęzycznej Ameryce, a krakowskie wydawnictwo muchaniesiada.com w latach 2006–2009 wydało w serii postm@condo następujące tytuły: Edmundo Paz Soldán *Śmierć na ulicy Unzueta*, Jaime Bayly *Noc jest dziewicą*, Alberto Fuguet *Filmy mojego życia*, Rodrigo Fresán *Ogrody Kensington*, Gustavo Nielsen *Auschwitz*, Rodolfo Martínez *Sherlock Holmes i mądrość umarłych*, Martín Casariego *Mnie nie kupisz*.

⁴ E. Nawrocka, *Opowieści o Raju utraconym: Przemiany topiki Raju w hispanoamerykańskiej powieści o selwie*, Kraków 2010, s. 12–13.

⁵ McOndo, s. 12.

Książka Marcina Sarny *Boom i McOndo. Wokół nowej prozy hispanoamerykańskiej*, wydana właśnie przez Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie wypełnia istotną lukę w dostępnej po polsku literaturze naukowej i stanowi ciekawe kompendium pozwalające, z jednej strony, na zaktualizowanie wiedzy na temat najnowszej prozy latynoamerykańskiej, z drugiej – na zrozumienie pewnych długotrwałych procesów historycznoliterackich, które przez cały XX wiek prozę tę kształtowały. Z perspektywy komparatystyki literackiej i kulturowej teorii literatury autor omawia w porządku chronologicznym najważniejsze zjawiska w literaturze regionu. Bardziej niż poszczególne dzieła i autorzy interesują go jednak właśnie całościowe procesy historycznoliterackie i konteksty, wpływające na powstanie określonego typu literatury (tak pod względem poruszanej tematyki, jak i w wymiarze estetycznym), jej recepcję i znaczenie. Książka jest w gruncie rzeczy zapisem historii poszukiwania najbardziej adekwatnych do wyrażenia wielowymiarowej, złożonej rzeczywistości regionu środków powieściowej ekspresji, a zarazem poszukiwania przez latynoamerykańskich autorów własnej twórczej tożsamości w czasie, miejscu i w sieci uwarunkowań, w jakich przyszło im działać.

Po pierwszym rozdziale, w którym omawia teoretyczne założenia pracy i wskazuje dwa zjawiska, które będą wyznaczać punkty kardynalne na kreślonej przezeń mapie literatury latynoamerykańskiej, *Boom* (lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte XX wieku) i *McOndo* (przełom XX i XXI wieku), Sarna wprowadza czytelnika w „krajobraz przed boomem” – literaturę początków XX wieku i pierwsze próby przełamania regionalistycznego, naturalistyczno-realistycznego paradygmatu. Następnie w twórczości z lat czterdziestych i pięćdziesiątych wskazuje autorów i dzieła kluczowe dla rozwoju i ukształtowania się nowej prozy. Pojawiają się tu Borges, Bioy Casares, Onetti, Carpentier – nazwiska doskonale znane polskiemu odbiorcy. Zaletą jest tutaj przyjęty przez autora porządek omawiania: skupia uwagę na poszczególnych utworach kolejnych autorów, wymieniając te aspekty powieści, które miały szczególne znaczenie dla ewolucji prozy, a jednocześnie wpisuje te utwory w szerszy kontekst literatury europejskiej i światowej, podkreślając, że Ameryka Łacińska nigdy nie była odrębnym uniwersum na kulturalnej mapie świata.

Rozdział trzeci analizuje fenomen latynoamerykańskiego boomu z lat sześćdziesiątych. I znowu sama literatura pozostaje w cieniu kontekstów, zjawisk i procesów, które ją kształtują. Jest tu zarówno tło polityczne, związane z zimnowojennym podziałem świata oraz rewolucją kubańską, jak i omówienie roli instytucji kultury, które – znów w ścisłym związku z poli-

tyką – zajmowały się wówczas promocją literatury Ameryki Łacińskiej. Sar-
na omawia też znaczenie europejskich miast, Barcelony i Paryża, w dzie-
jach dwudziestowiecznej prozy latynoamerykańskiej, kształtowanie się
rynku wydawniczego w Hiszpanii w ostatnim okresie dyktatury generała
Franco oraz towarzyskie relacje pomiędzy twórcami a światem wydawców
i promotorów literatury, które to relacje stają się wówczas kluczowe dla
rozwoju tego, co nazwano latynoamerykańskim boomem. Wreszcie oma-
wia samo zjawisko boomu, poczynając od anegdot wyjaśniających, dlaczego
ekspansja literatury latynoskiej na światowy rynek wydawniczy nazwana
została angielskim słowem stosowanym do opisu zjawisk gospodarczych.
Przytacza relacje „od wewnątrz”, omawiając wypowiedzi samych twórców,
opierając się przede wszystkim na *Mojej osobistej historii boomu* José Dono-
so. Relacje „z zewnątrz” to relacje krytyków, badaczy czy wreszcie innych
pisarzy latynoamerykańskich i hiszpańskich. Poświęca też uwagę recepcji
literatury boomu na świecie i w Polsce.

Kolejny rozdział poświęcony jest okresowi przejściowemu pomiędzy
boomem a McOndo. Tutaj na uwagę zasługuje przede wszystkim podroz-
dział poświęcony trafnie wytypowanemu na łącznika pomiędzy oboma
fenomenami Roberto Bolaño (1953–2003)⁶. Autor ciekawie, w syntetycz-
nej formie charakteryzuje twórczość chilijskiego (czy raczej eksterytorial-
nego) pisarza. Wskazuje w jego prozie te elementy, które budują pomost
pomiędzy nową prozą latynoamerykańską z lat sześćdziesiątych i siedem-
dziesiątych a twórczością autorów z pokolenia, które w 1996 roku stworzy
meksykański *crack* (który to nurt też zostaje obszernie omówiony w tym
rozdziale) i antologię *McOndo*. Bolaño z powodzeniem realizuje, charakte-
rystyczny dla dwudziestowiecznych pisarzy latynoamerykańskich, trans-
oceaniczny paradygmat twórcy-nomady, rzeczywistość polityczna – dykta-
tura Pinocheta w Chile czy brutalne stłumienie protestu na placu Tlatelolco
w Meksyku w 1968 – bezpośrednio wpływają na jego biografię, poniekąd
wymuszając na jego twórczości pewną dozę politycznego zaangażowania.
Jednocześnie, jak jego młodszy o dekadę koledzy z McOndo, Bolaño jest za-
fascynowany miastem i wielowymiarowością miejskiej rzeczywistości, kul-
turą popularną i literaturą gatunkową, z której wzorców będzie korzystał
w swych utworach, śmiało wykraczając poza istniejące konwencje i nagina-

⁶ Roberto Bolaño jest obecny na polskim rynku czytelnym i w refleksji naukowej. Jego ważniejsze utwory, jak *Dzicy detektywi*, *2666*, *Trzecia Rzesza*, *Gwiazda daleka*, *Monsieur Pain* czy *Amulet* ukazały się po polsku nakładem wydawnictwa Muza SA. Jest też Bolaño przedmiotem naukowej debaty prowadzonej przez polskich hispanistów, o czym świadczy wydana przez wydawnictwo naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu monografia zbiorowa *Katedra Bolaño. Szkice krytyczne*, red. W. Charchalis, A. Żychliński, Poznań 2015.

jąc reguły, jakimi tradycyjnie rządzi się powieść. Sarna tak charakteryzuje twórczość tego autora:

...przekracza ona granice, zarówno gatunkowe, jak i te oddzielające prawdę od fikcji (...), fikcję od historii, (...), literaturę od krytyki literackiej (...). Bolaño wykreował własne uniwersum: autonomiczne, spójne, kompletne, wieloaspektowe, samopodobne, labiryntowe, polifoniczne, metaliterackie, autoreferencyjne, wymagające – i proponuje czytelnikowi współuczestniczenie w nim⁷.

To podsumowanie stanowi celną zapowiedź charakteru i specyfiki najnowszej literatury hispanoamerykańskiej.

Najciekawsze są dwa ostatnie rozdziały książki, stanowią bowiem pierwsze w języku polskim tak dogłębne i szczegółowe omówienie najpierw zjawisk, osób i zdarzeń stojących za opublikowaniem w 1996 roku antologii *McOndo*, a potem samej antologii, by na koniec podjąć próbę interpretacji zjawiska *McOndo* i jego znaczenia dla najnowszej prozy hispanoamerykańskiej. Podrozdział „O czym pisze *McOndo*?” to lekko i sprawnie przedstawiona treść poszczególnych opowiadań składających się na antologię, ułożona w porządku geograficznym, według krajów pochodzenia autorów. W ten sposób Marcin Sarna z wdziękiem pokonuje jedną z istotniejszych przeszkód, na jakie natrafia badacz literatury w związku z tą antologią. *McOndo* jest bowiem książką istotną z punktu widzenia procesów historycznoliterackich, socjologii literatury, czy nawet swoście ujętej „psychologii twórczości literackiej”, ale z pewnością nie ze względu na swe walory artystyczne. Opowiadania, które ją tworzą, to literatura dość banalna, „jednorazowego użytku”. Niemal wszystkie teksty traktują o codziennym życiu młodych ludzi z wielkomiejskiej uprzywilejowanej klasy średniej, a narratorzy, zwykle pierwszoosobowi i w mniejszym lub większym stopniu identyfikowalni z autorami, opowiadają o swoich lękach, obawach, doświadczeniach, obsesjach i pragnieniach. Diana Palaversich w ten sposób podsumowuje zawartość tomu *McOndo*: „Wspólnym mianownikiem tych opowiadań jest poczucie wyalienowania, rozczarowania i *spleen*, jaki staje się udziałem ich bohaterów, którzy się nudzą, przemieszczają z miejsca na miejsce bez bliżej określonego celu, upijają lub narkotyzują, popełniają samobójstwo albo myślą o nim”⁸.

Prócz umożliwienia diagnozy stanu ducha bohaterów, szczegółowe przedstawienie treści opowiadań pozwala dostrzec, w jaki sposób na prze-

⁷ M. Sarna, *Boom i McOndo*, s. 158–159.

⁸ D. Palaversich, *De Macondo a McOndo: senderos de la postmodernidad latinoamericana*, Plaza y Valdés 2005, s. 39.

łomie wieków kultura masowa i wielkomiejski model rozrywki stają się nie tylko tematem literackim, ale i ważnym – jeśli nie najważniejszym – czynnikiem kształtującym wyobraźnię twórców i literacką estetykę ich utworów.

Pomimo nikłych walorów artystycznych antologii *McOndo*, kilku z opublikowanych w niej autorów (Alberto Fuguet, Santiago Gamboa, Edmundo Paz Soldán, Rodrigo Fresán) z czasem stało się cenionymi, interesującymi pisarzami o znaczącym dorobku. To na tej podstawie Marcin Sarna zestawia w ostatnim rozdziale swojej książki boom i *McOndo* jako dwa pokolenia literackie, dowodząc, że choć same zjawiska, od których pokolenia te wzięły nazwę, w dużej mierze przyczyniają się do ukształtowania dwóch skrajnie odmiennych i jednakowo nieprawdziwych stereotypów dotyczących Ameryki Łacińskiej i literatury latynoamerykańskiej, twórczość autorów należących do obu tych pokoleń jest w gruncie rzeczy takim samym poszukiwaniem najtrafniejszego sposobu oddania latynoamerykańskiej specyfiki, próbą wyrażenia nieustannego napięcia pomiędzy lokalnością a uniwersalnością poruszanej tematyki, oscylacji pomiędzy doświadczeniem indywidualnym a zbiorowym. I wreszcie jest też poszukiwaniem dla latynoamerykańskiej literatury odpowiedniego, należnego jej miejsca na artystycznej mapie świata.

Trudno mówić, że Marcin Sarna zawarł w swojej książce nową wiedzę, że dotarł do nieznanych faktów, że wypowiedział na temat literatury latynoamerykańskiej prawdy tyleż oryginalne, co przełomowe. Z pewnością nie, bo też i nie taki jest cel książki *Boom i McOndo. Wokół nowej prozy hispanoamerykańskiej*. To udana próba spojrzenia na proces poszukiwania, o którym mowa wyżej, z perspektywy historycznej (choć mowa o przeszłości stosunkowo nieodległej) i wskazania procesów i zjawisk, które rozwojowi literatury nierozdzielnie towarzyszą i które rozwój ten stymulują i determinują. Ponadto jest to książka ważna i potrzebna w polskim literaturoznawstwie, ponieważ prostuje pewne funkcjonujące półprawdy na temat literatury w Ameryce Łacińskiej, identyfikuje i obala stereotyp wiecznego „makondyzmu” hispanoamerykańskiej prozy i zachęca do poznania najnowszej literatury regionu i krytycznej refleksji na jej temat.

Adriana Sara Jastrzębska

Story of a Quest

The text presents and reviews the book *Boom i McOndo*. Wokół nowej prozy hispanoamerykańskiej (*Boom and McOndo*. Around the new Hispano-American narrative) by Marcin Sarna. The book provides a contextual look at the new narrative in Spanish written in Latin America during the second half of the twentieth century. It discusses the Boom and the McOndo phenomena in their different contexts: social, historical and political. The author looks for parallels between the two phenomena. In addition, the book takes up the matter of the modern mechanisms that affect the flow and promotion of cultural goods, the role of mediators, as well as the formation of the cultural field and the symbolic management of capital.

Słowa kluczowe: boom, McOndo, współczesna proza hispanoamerykańska

Key words: Boom, McOndo, contemporary Latin-American narrative